



Wśród Nas



TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XXIII 2015 NR 18 (818)

17 maja 2015 r.
WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE
rok B

Wybrani do misji

Ci, którzy z odwagą i zaufaniem idą i głoszą Ewangelię, otrzymują Boże błogosławieństwo. Pan współdziała z nimi i wspomaga ich swoją łaską. Czasem w obliczu naszych osobistych słabości i grzechów możemy poczuć się niegodni, by być głosicielami Chrystusowego orędzia. Jest to jednak pokusa. Bóg chce posłużyć się właśnie nami. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, otrzyma Jego moc i tym samym zdolność do wypełnienia misji wynikającej z chrześcijańskiego powołania. Chrystus wybrał na apostołów ludzi słabych i grzesznych. Wybiera także nas, abyśmy w Jego imię, poprzez świadectwo chrześcijańskiej miłości, wyrzucali „demony i uzdrawiali chorych”.

Panie, oddaję Tobie moje życie. Chcę z wiarą i oddaniem służyć Ci najlepiej, jak potrafię. Pragnę wypełnić tutaj, na ziemi, moje chrześcijańskie powołanie do bycia świadkiem Twojej miłości.

„Wielka świętość polega na wypełnianiu małych obowiązków.”

św. Josemaría Escrivá



**„Idcie i nauczajcie wszystkie narody,
Ja jestem z wami przez wszystkie dni a do skończenia świata.”
(Mt 28, 19.20)**

Zbyszek Ahn Cz.6. – wyzwolenie Lwowa.

Po ucieczce z robót „na okopach” ukrywałem się u owdowiałej 85 letniej ciotki ojca (żona dziadka brata) na ul. Batorego, boczna Fredry koło hotelu George we Lwowie. Dziadka brat był pracownikiem gazowni, zapalał i gasił lampy naftowe na ulicach. Długie lata tam robił. Tam byłem gdy się ukrywałem, gdy byłem głodny, nieraz tam coś zjadłem. Dozorcowa mówiła: - Ojciec był w obozie, ja cię ukrywam i ja pójdę do obozu za ciebie. Nie byłem zameldowany, ona się bała, że tak jak ojca mojego, wezmą ją za to do obozu. Dlatego gdy rano otwierała się brama już o 4 czy 5 godz. to uciekałem przez bramę na miasto i włóczyłem się po Lwowie. Taki żywot pędziłem pod koniec okupacji. Nie wiedziałem jak się jej odwdziżyć. Ona nie mogła mnie zameldować.

Chodziłem we Lwowie po trotyl do magazynów z dozorcowej zięciem. Trotyl był, taki jak mydło po 10dkg, wyglądał jak kostka mydła, tylko z dziurką w środku. Miałem trotyl ale nie miałem lontu i zapalnika. Za Rosjan zdobyłem lont z zapalnikami, i ryby głuszyłem. Mogłem głuszyć ryby trotylem. Miałem zapalniczkę na benzynę, ręce były mokre, podpaliłem lont i rzuciłem ale mina na liściach się zatrzymała, walnęło, myślałem, że z łódki zlecę, ale nie zważyło mnie tylko ogłuszyło.

Ruskich spotkałem we Lwowie. Gdy tylko Niemcy uciekli a samoloty niemieckie bombardowały, Rosjanie strzelali do nich z „zenitek” (dział przeciwlotniczych), myśmy z kolegą włamali się do magazynu niemieckiego przy kasynie we Lwowie. Koło hotelu George był tam hotel, sala taneczna i magazyn niemiecki, który obrobiłem. Wszyscy byli wtedy głodni. Kłódki pozrywaliśmy łomami, rozbiliśmy magazyn. W magazynie był cukier, margaryna. Z tymi produktami zatrzymali mnie Rosjanie, chcieli sprawdzić co niosę w torbach - zrobili „prowierkę”. Ale puścili. Ciotka Tynka we Lwowie ucieszyła się z tej żywności.

Rosjanie jechali na Tarnopol, porozmawiałem z nimi. Było to trochę nie po drodze do Kamionki ale mnie zabrali. Dostali za podwiezienie pieniądze, marki jeszcze chodziły, dałem „wiele godno”, dałem wódkę, pili ze mną, dali mi pepeszę bym sobie postrzelał, wyprułem serię w górę, a ludzie którzy byli na balkonach krzyczeli na mnie: - Ty gówniarzu. Upiłem się z Rosjanami. Było po deszczu, namówiłem Rosjan by jechali polną drogą, bo bałem się kontroli, ale oni zakopali się w czarnej ziemi, chcieli mnie zastrzelić: - Zastrielu. Ja nie wiedziałem, że będzie błoto, jakoś wyjechaliśmy. Przywiozłem do Kamionki dla rodziców dwie beczki margaryny, marmoladę i kawę zbożową.

Zdecydowałem się na wyjazd na zachód jeszcze w 1944 r. Myśmy wiedzieli, że oficerów Moskale wymordowali. Wcześniej byliśmy na liście syberyjskiej, jako rodzina oficerów, dlatego szybko zgłosiłem się do przesiedlenia na zachód. Zachował się z tamtych lat dokument przesiedleńczy: Karta Ewakuacyjna Nr 141, Rządu Ukraińskiej SSR, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, wydana obywatelowi: Ahn Zbigniew s. Michała, zam. Kamionka, ur. 1928r., jako dowód, że za pozwoleniem PKWN dla ewakuacji na terytorium Polski, Zamość, tytułem zapomogi doraźnej - 300 zł.

W 1945 r. pojechałem do Lubania Śląskiego. Jeszcze pociąg nie chodził, byłem pionierem. Niemcy gdy uciekali przed Rosjanami, pozostawiali wszystko, czasem uciekali tak jak stali, na stole zostawały talerze. Rosjanie wywozili fabryki do siebie, bo u nich wszystkie były zniszczone.

Masa domów była spalonych, zbombardowanych. Chodziłem po balkonach, nieraz z tych balkonów powyciągałem jakieś rzeczy. W cyrkusz się bawiłem. Od Niemca kupiłem szkła na szklenie okien, miał szkło w piwnicy. Wstawiłem szyby w mieszkaniu. Pudełko cygar dałem Niemcowi za szkło. Dawałem mu inne rzeczy, w końcu powiedział: - Gut, gut; że już wystarczy, że zapłacone.

Przed wojną, sierżantem w Kamionce był Łucyk, w 13 DAK (Dywizjonie Artylerii Konnej). Pomagał mi zdobyć co ja chciałem. W powiatowym urzędzie mieli magazyn i stołówkę. Poznałem się z magazynierem. Miałem zapalki, masło, świeże mięso. Dużo zaniósłem Niemcowi za szkło. Od tego starego Niemca, dostałem motor. Dwusetka, niemiecki motor. Stał w skrzyni w piwnicy. To był motor jego syna. Niemka zamiatająca ulicę, powiedziała: - Przynieś paliwo. Jak ja się ucieszyłem gdy Niemiec dał mi motor. Jeździłem tym motorem.

oprac. WS, cdn.



Dzień Ziemi

Corocznie, w naszej szkole, organizowane są obchody Dnia Ziemi, które mają na celu uwrażliwić uczniów w kwestii potrzeby dbania o naszą planetę, gdyż jest ona naszym wspólnym domem, a także naszą żywicielką. Na wstępie obejrzelśmy fragment filmu Zielone Podkarpacie, z którego mogliśmy się m. in. dowiedzieć, że w Bieszczadach występuje najliczniejsze na świecie skupisko żubrów rasy górskiej (ok. 300 sztuk). Stanowi to cenny walor, fakt, który powinien być bodźcem do stwarzania warunków niezbędnych do optymalnej egzystencji tej grupy zwierząt. Z kolei, chwilę potem, Witek Michno z kl. III gimnazjum, w swojej prezentacji słowno-multimedialnej ukazał nam życie i przyrodę Egiptu – kraju Nilu – przedstawiającą liczne ciekawostki, m. in., że fenek – lis pustynny – posiada duże uszy, aby mogły one oddawać nadmiar ciepła czy, że kobry trzymane były w skarbcach i czczone były przez Egipcjan. Aby opisać naszą planetę z nieco innej strony organizowane są co roku występy w wykonaniu naszych uczniów i w związku z tym, jako pierwsi zaprezentowali się uczniowie z kl. III SP, dla których przyroda to bogactwo, które posiadamy, a śmieci i resztki są nie dla misi, co widzieliśmy i usłyszeliśmy podczas ich przedstawienia, a także w piosence z akompaniamentem p. Anny Stępniewskiej, gdy śpiewali razem, że ziemia to dom dla ludzi i zwierząt, więc musi być zadbany. Swoje apele o troskę przyrody wnosili następnie uczniowie i uczennice z kl. V SP mówiąc, że kiedy w lesie świtać zaczyna, wychodzi zwierzyna, lub: zwierzęta to nasi przyjaciele, więc dbajmy o nie, co stanowiło podsumowanie tej części obchodów i było nawoływaniem o zmianę naszych złych nawyków wobec fauny i flory, gdyż jeśli ich nie zmienimy, to ich populacje i obszary mogą szybko ulec zmniejszeniu, co stanowiłoby utrudnienie lub nawet niemożność do dalszej egzystencji.

Nasi uczniowie angażują się także w liczne konkursy m.in. w konkurs plastyczny Zwierzęta w naszym krajobrazie oraz w konkurs fotograficzny Polana w zbliżeniu. W pierwszym konkursie uczniowie zastosowali przeróżne techniki artystyczne, co urozmaicało całą wystawę prac, natomiast drugi konkurs dotyczył ukazania naszej wioski w ciekawy, nietypowy sposób, posługując się przy tym odpowiednimi technikami fotograficznymi, a które to nasi potencjalnie przyszli fotograficy mogli poznać na warsztatach fotograficznych prowadzonych przez znanego fotografa p. Włodzimierza Bilińskiego, które odbyły się przed konkursem. Także podczas obchodów

Dnia Ziemi miało miejsce ogłoszenie wyników tych konkursów i wręczenie nagród dla ich uczestników. W konkursie plastycznym, spośród zerówkowiczów najwyżej ocenieni zostali ex aequo Ernest Krakowski i Mateusz Cichacz. Ten drugi użył w swojej pracy m. in. wiórki kokosowe, i cukier. Na drugiej pozycji uplasował się Marek Hermanowicz a na trzeciej Przemek Łusyganicz. Z kolei, z klasy I SP pierwsze miejsce zajęły Małgosia Michno i Amelka Pisarska, a trzecie – Roksana Tarnawska. Z klasy III SP na najwyższym stopniu podium znaleźli się rodzeństwo Oliwia i Oskar Krakowscy, tuż za nimi – Julia Hermanowicz i Kinga Borzęcka, która na papierze uwieczniła swoje spotkanie z rysiem. I w ostatniej kategorii, w kl. VI SP najwyżej oceniona została Wiktoria Borzęcka, a jej koleżanka Ola Oskorip zgarnęła drugą pozycję.

Konkurs fotograficzny, poza wspomnianymi wcześniej zasadami, dotyczył także uzyskania ujęć przedstawiających drobne elementy krajobrazu ujmując go tylko w niewielkiej części. Tutaj, pierwsze miejsce wśród zerówkowiczów zajął Marek Hermanowicz, a drugie – Mateusz Cichacz i Przemek Łusyganicz. Spośród uczniów kl. I SP, najlepiej spisała się Małgosia Michno, a tuż za nią znalazła się Roksana Tarnawska. Z klasy III SP Kinga Borzęcka zajęła miejsce pierwsze, a drugie Julia Hermanowicz. Z kl. VI SP – Ola Oskorip oceniona została najwyżej, a w kategorii klas gimnazjalnych pierwsze miejsce zajął Piotr Wierciński z kl. I, drugie miejsce przypadło Marcie Stępniewskiej z kl. II, na trzeciej pozycji uplasowali się Witek Michno z kl. III i Nina Smoleńska z kl. II, a wyróżnienie otrzymały Karolina Oskorip z kl. I i Iza Borzęcka z kl. III. Udział w powyżej opisanych, lub podobnych konkursach jest dla niejednych z ich uczestników pierwszym krokiem w rozwijaniu swoich talentów artystycznych, także podobne konkursy powinny być nadal organizowane w przyszłości zwłaszcza, że zainteresowanie udziałem w nich jest spore.

Podziękowania za główną organizację obchodów należą się p. Hannie Myślińskiej, a także Radzie Rodziców za fundusze na nagrody, dyrekcji Bieszczadzkiego Parku Narodowego za nagrody w konkursie (mapy, foldery i płyty), prywatnemu sponsorowi za książki oraz wychowawcom uczniów biorących udział w konkursach za ich przygotowanie do nich.

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

1. Dziś obchodzimy uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Módlmy się za nas wszystkich tu obecnych, abyśmy przez godne i częste uczestnictwo w Uczcie Eucharystycznej zasłużyli sobie na udział w uczcie zbawionych w niebie.
2. Nabożeństwo majowe w dni powszednie po Mszy Świętej wieczornej.
3. Dni powszednie między uroczystościami Wniebowstąpienia Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego, mają specjalne znaczenie; są dniami nowenny – przygotowania na przyjęcie Ducha Świętego Pocieszyciela.
4. Za tydzień – uroczystość Zesłania Ducha Świętego, Misyjny Dzień Chorych, Parafialny Dzień Wdzięczności Bogu za dary Ducha Świętego, otrzymane w sakramentach chrztu i bierzmowania, zakończenie okresu wielkanocnego w liturgii Kościoła, a także Dzień Modlitw Kościoła powszechnego za Kościół w Chinach.
5. Dzisiaj święcenia diakonatu, a za tydzień, w sobotę, święcenia prezbiterów. W dniach Nowenny do Ducha Świętego módlmy się za tych, którzy będą przyjmowali święcenia, by jak najlepiej przygotowali się do kapłańskiej posługi.
6. Po Mszy św. zbiórka do puszek na poszkodowanych w Nepalu.
7. Dzisiejsza taca przeznaczona jest na parafie szczególnie potrzebujące pomocy.



W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą:
*Bazylii Caban, Aleksandra Wiercińska, Aleksandra Podraza,
 Helena Podraza, Helena Torbińska.*
 Solenizantów zapraszamy na Mszę św. w piątek o godz. 18:00.